

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 9 października 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo U. Niestandaryzowanego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w W. przeciwko S. F. o zapłatę kwoty 2.098,51 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Apelację od przedmiotowego wyroku, zaskarżając go w całości, złożył powód, podnosząc następujące zarzuty:

I. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 339 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa w sytuacji, gdy skoro strona pozwana nie stawiała się na rozprawę, to wówczas Sąd I instancji powinien przyjąć za prawdziwe twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie, ponieważ nie budziły one uzasadnionych wątpliwości oraz nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa;

- art. 232 k.p.c. przez nieuzasadnione przyjęcie, że strona powodowa nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, w szczególności w zakresie wysokości i zasadności istnienia zobowiązania strony pozwanej względem strony powodowej, podczas gdy powód przedstawił wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, który wobec niestawienia się pozwanego na rozprawę i niezajęcia stanowiska w sprawie winien być uznany za dowód wystarczający do udowodnienia wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia;

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną w sposób wybiórczy, a przez to uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie udowodnił wysokości i zasadności dochodzonego roszczenia, podczas gdy powód przedłożył również wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego, które to dokumenty wprost wskazują wysokość i zasadność dochodzonego w niniejszym postępowaniu roszczenia;

II. naruszenia prawa materialnego, tj.:

- art. 6 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na uznaniu, że powód nie zadośćuczynił spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie udowodnił faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym, w zakresie zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia, co stoi w sprzeczności z przedłożonym do pozwu materiałem dowodowym;

- art. 194 ust. 1 i 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi przez ich niewłaściwą wykładnię i uznanie, że powód nie wykazał wysokości dochodzonego roszczenia, podczas gdy sam wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu stanowi dowód tego, że określona kwota wierzytelności jest wpisana w księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tej księdze zdarzenia, co powoduje wobec nieprzedstawienia przez pozwanego odmiennych dowodów, konieczność uznania, że dokument w postaci wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu potwierdza wysokość dochodzonego roszczenia.

W konkluzji powód sformułował wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów postępowania apelacyjnego według norm przypisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Ewentualnie powód wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505<sup>10</sup> § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Idąc dalej wskazać trzeba, że w myśl art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Biorąc pod uwagę wyżej określony zakres rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy wywiedziona apelacja musi być uznana za chybioną.

Na wstępie trzeba wskazać, że ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Podniesione przez powoda zarzuty apelacyjne, choć zostały ujęte w dość złożonej konfiguracji poprzez powołanie się na naruszenie odpowiednich przepisów prawa materialnego i procesowego, w istocie kwestionują przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i kładą akcent na uchybienia postępowania dowodowego.

Stosownie do przepisu art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia, że przysługuje mu wierzytelność względem pozwanego w wysokości określonej przez żądanie pozwu.

Z tych względów i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowej konkluzji, iż skarżący temu ciężarowi nie sprostał.

Powód nie przedstawił bowiem żadnego dowodu na potwierdzenie okoliczności stanowiących podstawę powództwa.

Sąd I instancji trafnie wskazał, że skarżący nie przedłożył umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych oraz dostępu do internetu o numerze abonenckim (...), z której wywodzi istnienie po stronie pozwanego obowiązku zapłaty kwoty dochodzonej w pozwie. Powyższe nie pozwala zatem zweryfikować nie tylko prawidłowości wyliczenia kwoty dochodzonej w niniejszej sprawie, ale także stwierdzić czy pozwany w ogóle jest zobowiązany z tytułu wzmiankowanej umowy. Nie powtarzając słusznych w tej mierze wywodów Sądu Rejonowego wyeksponować ponadto należy, że uzasadnione wątpliwości wywołuje już samo istnienie legitymacji procesowej po stronie powoda. Treść przedłożonego wyciągu z elektronicznego załącznika do Porozumienia nr 4 z dnia 16 marca 2015 roku do Umowy Ramowej Przelewu Wierzytelności z dnia 8 kwietnia 2015 roku w drodze których pierwotny wierzyciel pozwanego przeniósł na powoda prawa i obowiązki wynikające z umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, a zwłaszcza numery

wyszczególnionych w nim dokumentów nie pozwalają powiązać ich z faktem zawarcia umowy, z której powód wywodzi swoje roszczenie. Apelujący nie podjął natomiast skutecznej próby wykazania, iż do przelewu dochodzonej wierzytelności rzeczywiście doszło.

Jak słusznie wskazał również Sąd I instancji, wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego nr (...) nie jest wystarczającym dowodem na istnienie wierzytelności, a zwłaszcza na realne istnienie roszczenia, skutkującego obowiązkiem zapłaty za jego spełnienie. Dokument ten nie ma bowiem waloru dokumentu urzędowego. Jest to dokument prywatny ze wszystkimi tego skutkami procesowymi wskazanymi w normie art. 245 k.p.c. Jednocześnie przedmiotowy dokument nieprecyzyjnie oraz ogólnikowo opisuje dochodzoną pozwem wierzytelność. Nie wskazuje bowiem w sposób szczegółowy skąd wzięły się poszczególne kwoty, na które ten dokument wskazuje, w wyniku jakich konkretnie postanowień łączącego pozwanego z cedentem stosunku prawnego, kiedy wierzytelność powstała, kiedy stała się wymagalna, według jakiej stopy i za jaki okres wierzycielowi należą się odsetki, w następstwie jakich konkretnie postanowień łączącego pozwanego z cedentem stosunku prawnego winny być naliczane odsetki w żądanej wysokości i za okres żądany.

Dane ujmowane w księgach rachunkowych funduszu oraz wyciągu z tych ksiąg mogą stanowić dowód jedynie tego, że określonej kwoty wierzytelność jest wpisana w księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tych księgach zdarzenia, np. cesji wierzytelności. Dokumenty te potwierdzają więc sam fakt zdarzenia w postaci cesji wierzytelności. Nie stanowią one jednak dowodu na skuteczność dokonanej cesji wierzytelności oraz istnienia i wysokości nabytej wierzytelności. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uzasadnieniu uchwały z dnia 7 października 2009 roku, w sprawie o sygnaturze akt III CZP 65/09, LEX nr 522989, Biul. SN 2009/10/6, iż sam wpis w księgach rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego nie przesądza jeszcze o tym, że konkretna wierzytelność faktycznie istnieje. W ramach kontroli rachunkowej nie jest bowiem oceniana strona prawna konkretnej transakcji i jej skuteczność w świetle prawa cywilnego. Celem prowadzenia ksiąg rachunkowych funduszu jest jedynie wykazanie dokonywanych operacji zakupu, lub sprzedaży w celach finansowych. Oznacza to, że sam fakt dokonania zapisu w księgach funduszu o istnieniu wierzytelności nie wiąże się z domniemaniem prawnym, że wierzytelność ta istnieje. Brak bowiem jakiegokolwiek sposobu kontroli prawidłowości podstaw dokonywanych wpisów, poza ich prawidłowością formalną. Organy funduszu nie mają wystarczających kompetencji do zbadania, czy nabywana wierzytelność faktycznie istnieje. O ile zatem należy przyjąć, że wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu potwierdza fakt dokonania cesji (nabycia wierzytelności), o tyle do wykazania skuteczności tego nabycia, tj. do wykazania istnienia wierzytelności, konieczne jest przedstawienie odpowiednich dowodów. W rezultacie tych rozważań, zarzut naruszenia art. 194 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 maja 2004 roku o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi ( tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 56 ze zm.) należy uznać za chybiony.

Nie zasługuje również na uwzględnienie stawiany przez skarżącego orzeczeniu zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c., którego zasadności upatruje on w nieprzyjęciu za prawdziwe jego twierdzeń pomimo, iż zaskarżony wyrok wobec nie zajęcia stanowiska w sprawie przez pozwanego zapadł w warunkach zaoczności, a co za tym idzie twierdzenia powoda o faktach objęte są domniemaniem prawdziwości.

W odpowiedzi na tak sformułowany zarzut wyjaśnić należy, że wyrażona w art. 339 § 2 k.p.c. zasada, w myśl której sąd wydając wyrok zaoczny w razie niestawiennictwa pozwanego na rozprawę, przyjmuje za prawdziwe przytoczone w pozwie twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych, może być stosowana tylko wówczas, gdy twierdzenia te nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do zgodności z prawdziwym stanem rzeczy. Tymczasem w sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w aktualnej sprawie, okoliczności przytoczone w pozwie na uzasadnienie dochodzonego roszczenia, z przyczyn omówionych powyżej wywołują wątpliwości o tak zasadniczym znaczeniu, że nie zwalnia to sądu orzekającego od obowiązku rozważenia, czy twierdzenia powoda uzasadniają żądanie pozwu.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia wniosku, iż powodowi przysługuje względem pozwanego wierzytelność w wysokości dochodzonej w pozwie.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność, że pozwany winien zapłacić powodowi jakąkolwiek należność w związku z zawartą umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych nie znajduje żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Podkreślić w tym miejscu trzeba, iż ciężar udowodnienia tej okoliczności spoczywał na powodzie, który z tego twierdzenia wywodził korzystne dla siebie skutki prawne. Skoro powód dochodził spłaty należności z tejże umowy to powinien wykazać przesłanki odpowiedzialności pozwanego.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.